Nr. 283. Kraków, Poniedziałek 16 Grudnia 1918 r. Rok XXVI.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 334. RED. 190.

Jak gabinet Moraczewskiego broni spraw Polski!

Wiceminister przeciw gabinetowi.

Lakoniczna przedwczorajsza depesza P. A. T. o dymisyi dotychczasowego wiceministra spraw zewnętrznych p. **Filipowicza**, jedynego fachowca w dziedzinie spraw zagranicznych w gabinecie p. Moraczewskiego, doznała wreszcie wyczerpującego wyjaśnienia przez list otwarty Filipowicza do Moraczewskiego i Wasilewskiego, zamieszczony w piątkowych pismach warsz. Zamieszczamy go poniżej w dosłownem brzmieniu, bez wszelkich komentarzy, które są chyba zbyteczne. List ten brzmi:

Panowie!

Polska stoi dziś przed problematem: albo będzie tworem narodowym o niespełna 20 milionach, albo wielkiem państwem suwerennem o ludności około 34 milionów. W jakim kierunku potoczy się nasz rozwój — to, w sytuacyi dzisiejszej, zależy głównie od nas samych.

Zależy to od siły, jaką potrafimy rozwinąć, od tego, czy potrafimy przemówić językiem zrozumiałym dla tych, którzy kierują losami Anglii, Francyi, Ameryki i całego świata.

Wczoraj prezydent Wilson zawitał do stolicy Francyi. Oczekują tam na widzenie się z nim reprezentacye państwa czeskiego, państwa jugo-słowiańskiego, Serbii, Czarnogory. Niema tylko reprezentacyi państwa polskiego.

Czyja w tem wina?

Od szeregu tygodni, od chwili zapanowania nad Polską — przepraszam, nad częścią Polski, gabinetu p. Moraczewskiego, niżej podpisany, jako — do wczoraj — wiceminister spraw zagranicznych, robił wszystko, co było w jego mocy, aby zainteresować p. Wasilewskiego obecną sytuacyą międzynarodową i skłonić go, aby na radzie ministrów przeprowadził odpowiednie postanowienia.

Pierwszem dziełem nowego rządu winno było być wysłanie swej delegacyi, w celu porozumienia się z Komitetem polskim w Paryżu i z rządami ententy. Płynęły tygodnie, minno czas na szereg postanowień, na wydanie rozporządzenia zdejmującego koronę z głowy orła polskiego, lecz czasu na wysłanie delegacyi nie znaleziono. Wzywam p. Wasilewskiego, aby powiedział: dlaczego?

Czy przypadkiem nie grała tu roli ukryta obawa, że ambasada francuska w Bernie odmówi swej wizy paszportom, wydanym na Miodowej ulicy?

Panie Wasilewski, proszę o odpowiedź na to pytanie, odpowiedź wyraźną i jasną.

I z jakich źródeł mogła płynąć ta obawa?

Wkrótce po przybyciu hr. Kesslera do Warszawy była podniesiona w min. spraw zagranicznych kwestya, czy nie byłoby właściwie, idąc za głosem sumienia prostaczków, zwrócić mu jego paszporty. Sprawa ta jako drobna została odłożona, ustępując miejsca poważnej pracy nad dochodzeniem prowenieneyi notatek pism codziennych...

Następnie, gdy publiczność poczęła się niepokoić coraz dłuższemi depeszami szyfrowemi z poselstwa niemieckiego do Berlina, po wielu wahaniach i cofaniach minister spraw zagranicznych zdecydował się cofnąć prawo szyfru, którego właściwie nigdy nie należało dawać. Wczoraj wreszcie, gdy wobec olbrzymiej powagi sytuacyi międzynarodowej i nowych widocznych matactw berlińskich, pan minister zdecydował się o godz. 7 wieczór na zakomunikowanie swej zasadniczej zgody poproszenia hr. Kesslera o opuszczenie Warszawy, o godz. 11 cofnął swą zgodę.

Jak długo jeszcze hr. Kessler ma zostać w Warszawie? I jak długo jeszcze Polska obejść się może bez swej delegacyi oficyalnej w Paryżu?

Proszę o odpowiedź na to pytanie. Może dacie mi ją Panowie teraz, bo odmawiano mi jej stale, gdy byłem wiceministrem.

Tytus Filipowicz.

* * *

W „Kuryerze Warszawskim" z dnia 16. bm. czytamy:

Jak się dowiadujemy, dymisyę wiceministra spraw zagranicznych p. Tytusa Filipowicza poprzedziły zajścia następujące:

Pomiędzy ministrem spraw zagranicznych, p. Wasilewskim a wiceministrem p. Filipowiczem od dłuższego czasu zachodziły różnice co do kierunku i technicznych sposobów nawiązania **kontaktu z koalicyą i z komitetem narodowym** w Paryżu, a również i co do konjunktury, w której byłoby dla nas najkorzystniej zażądać od poselstwa niemieckiego opuszczenia Warszawy. Minister **Wasilewski** sprawę **nawiązania stosunków z koalicyą stale odsuwał**, natomiast p. **Filipowicz** uważał, że nadszedł już ostateczny moment decyzyi w tej sprawie. W ciągu ubiegłych dwu dni była nadzieja, że sprawy przygotowawcze do usunięcia poselstwa niemieckiego z Warszawy zostaną wykonane jaknajpomyślniej, stosownie do projektu p. Filipowicza. Wręczenie odpowiedniej noty miało nastąpić wieczorem dnia 13 b. m. O ostatecznej zgodzie kom. Piłsudskiego miał p. Wasilewski zawiadomić. Po otrzymaniu od p. Wasilewskiego telefonicznego zawiadomienia wczoraj około godz. 7 wieczór, p. Filipowicz zarządził wysłanie noty i wydał szereg poleceń technicznych, związanych z wyjazdem hr. Kesslera, poczem opuścił gmach ministeryum.

Przybywszy z powrotem do ministeryum około godz. 11-tej wiecz., dowiedział się, że p. **Wasilewski cofnął wszystkie jego zarządzenia.** Wtedy p. Filipowicz udał się natychmiast do pałacu namiestnikowskiego, co było tego powodem. W odpowiedzi na jego pytanie p. Wasilewski oświadczył, że uważa p. Filipowicza za nieodpowiedniego i zapytał go, czy już otrzymał pismo, zawierające dymisyę. Na propozycyę p. Filipowicza, skierowaną pod adresem prezesa ministrów, aby ustanowiono w tej sprawie komisyę śledczą, p. Moraczewski dał odpowiedź wymijającą.

P. Filipowicz, wróciwszy o północy do swego mieszkania, zastał tam oczekującą go piśmienną dymisyę. Po krótkim namyśle p. Filipowicz zredagował list otwarty, który przytaczamy powyżej.

CO MÓWI RZĄD WARSZAWSKI?

Warszawa. PAT. W piątek dn. 13 b. m. minister spraw zagranicznych p. Wasilewski **uzyskał zgodę naczelnika** państwa na zawieszenie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Odnośną notę postanowiono wręczyć ambasadorowi Niemiec hr. Kesslerowi w niedzielę dnia 15 b. m. jeszcze po jednej probie uregulowania na sobotniej konferencyi z reprezentantami władz niemieckich stosunków na obszarze etapowym Podlasia i na Litwie.

Urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych p. Tytus **Filipowicz** usiłował przedsięwziąć bez wiedzy i **zgody** swej władzy pewne kroki mające na celu uprzedzenie wykonania powyższych postanowień rządu. Jego samowolne zarządzenia zostały natychmiast cofnięte i zawieszone, zaś przeciwko ich sprawcy wytoczono **śledztwo** dyscyplinarne.

Stosownie do postanowienia z dnia 13 b. m. w **niedzielę** dn. 15 b. m. została wręczona hr. **Kesslerowi** nota ministerstwa spraw zagranicznych, **zawierająca żądanie** natychmiastowego **opuszczenia przez ambasadora** Niemiec i jego **terytorium** państwa polskiego.

Zemsta gabinetu.

Waszawa. PAT. Były wiceminister spraw zagranicznych otrzymał od ministra spraw zagranicznych pod datą 14 b. m. następujące pismo: Zawieszam Pana w urzędowaniu i zarządzam wytoczenie Panu **śledztwa dyscyplinarnego** za wiadome i samowolne przekroczenie mego rozporządzenia.

P. Wasilewski tłumaczy się.

Warszawa. PAT. W rozmowie z przedstawicielem „Kuryera Porannego" p. Wasilewski przedstawił przebieg ostatnich wydarzeń w związku ze sprawą **stosunku rządu polskiego do koalicyi** oraz ze sprawą usunięcia z Warszawy hr. Kesselera. Ambasador niemiecki, oświadczył p. Wasilewski, był jedynym przedstawicielem mocarstw zagranicznych w Polsce. Stosunki z państwami koalicyi nie były jeszcze ustalone i rząd polski nie wiedział (!) w jakiej mierze może liczyć na pomoc koalicyi wobec niebezpieczeństwa grożącego od północnego wschodu od olbrzymiej masy wojsk niemieckich, która groziła rumięciem na Polskę. Obawy te ostatnio wzmocniły się wskutek napadów Niemców na Podlasiu. Wobec tego trzeba było starać się przedewszystkiem o zlokalizowanie niebezpieczeństwa. Do tego w braku porozumienia się z koalicyą jedyną drogą były pertraktacye z władzami niemieckiemi Oberostu a dla tych pertraktacyi obecność hr. Kesslera mogła być bardzo pomocną. Tymczasem(!) były robione kroki celem porozumienia się z koalicyą. Trudności w tym kierunku zostały szybko przełamane. Otrzymaliśmy wiadomość, że na pomoc koalicyi Polska stanowczo liczyć może. Wskutek tego sytuacya Polski wobec Niemiec i wobec hr. Kesslera wyjaśniła się. W piątek uzyskałem aprobatę naczelnika państwa na propozycyę zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Ponieważ na sobotę wyznaczoną została konferencya z przedstawicielami Niemiec w sprawie Podlasia przeto postanowiono hr. Kesslera wezwać do wyjazdu w niedzielę. Urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych p. Filipowicz nie był poinformowany przezemnie o żadnych krokach wobec państw koalicyi.

Także nie zakomunikowano mu postanowienia co do terminu wręczenia noty hr. Kesslerowi. Pochodziło to z tej przyczyny, że znając p. Filipowicza jako zwolennika polityki aktywistycznej, nie miałem zaufania (!) do jego **nawrócenia się na stronę koalicyi.** Tutaj należy podnieść, że gdy p. Filipowicz od czasu przyjęcia służby rządowej stał na stanowisku aktywistycznem, bezwzględnego sojuszu z państwami centralnemi, to politycy, którzy weszli do obecnego rządu, już niemal od roku (!) prowadzili akcyę mającą na celu zapewnienie pomocy koalicyi.

Hr. Kessler opuszcza nareszcie Polskę.

Warszawa. PAT. Dziś o godz. 10 m. 20 przed południem naczelnik wydziału politycznego Dr Karol **Bader** w towarzystwie referenta dla spraw niemieckich Kajetana **Morawskiego** wręczył w imieniu rządu polsk. hr. **Kesslerowi** notę treści następującej:

Ekscelencyo! Dnia 25 listopada skierował rząd polski do J. Ekscelencyi sekretarza stanu dla spraw zewnętrznych Dra **Seifa** notę, w której domagał się ewakuacyi terytoryów będących pod zarządem naczelnego dowództwa na wschodzie (**Ober Ost**). Nota ta pozostała dotąd bez odpowiedzi. Ucisk, któremu podlega ludność polska na terytorium **Ober Ost**, system rządzenia, który nie uległ żadnej zmianie od czasu przewrotów, jakie zaszły w polityce niemieckiej, wyklucza wszelką możliwość porozumienia w tym względzie. Rząd niemiecki nigdy nie potępił postępowania władz niemieckich, które systematycznie upośledzały ludność polską, popierając jednocześnie żywioły wrogie Polsce.

Polityka ta nieustannie zaognia stosunki pomiędzy poszczególnemi narodowościami na tem terytorium, wytwarzając stąd na kresach Rzeczypospolitej stan groźny dla jej bezpieczeństwa, z drugiej zaś strony oczywisty fakt, że pomiędzy niektóremi władzami wojskowemi Niemiec i rządem sowietów istnieje porozumienie, przyczynia się do rozwielmożnienia **bolszewizmu** w tych ziemiach polskich. Zbytnie przeciąganie żmudnych rokowań w sprawie ewakuacyi etapów z Bugu odbiera rozwiązaniu tej kwestyi wszelką wartość praktyczną. Sankcya, której udzieliły władze wojskowe niemieckie przerzuceniu działań ukraińskich na ziemię chełmską i Podlasie z jednej strony dowodzi, że władze niemieckie dążą do stworzenia faktów dokonanych na szkodę interesów polskich, z drugiej zaś strony przyczynia się do utworzenia przepaści między narodem polskim i ukraińskim.

W wyż wymienionej sprawie rząd polski **nie zdołał w porę** dojść do porozumienia z przedstawicielami Niemiec. — Organizowanie **Heimatschutz-Ost** oraz prowokacyjna postawa **Ostmarkvereinu**, jak również przeszkody stawiane swobodnemu utrzymaniu stosunków między Warszawą, a terytorium polskiem w Prusach, w znacznej mierze przyczyniły się do spotęgowania wrogich uczuć ludności polskiej względem Prus, budząc w niej **wątpliwość** co do szczerych zamiarów Niemiec zastosowania się do zasad pokoju proklamowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Z uwagi na bardzo **krótki czas**, który dzieli nas od **kongresu pokojowego**, rząd polski uważa, że wszelkie prowadzenie pertraktacyi niezależnie od całokształtu rokowań na kongresie pokojowym byłoby bezcelowe, a nawet ze względu na położenie obecne szkodliwe dla wewnętrznego porządku w Polsce, jakoteż dla przyszłości wzajemnych stosunków.

W nadziei, że w razie przywrócenia warunków normalnych stosunki pomiędzy państwem polskiem a państwem niemieckiem wejdą na drogę normalną, rząd polski uważa, że fakty wyżej wymienione zmuszają do zawieszenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy oboma państwami. W tem przekonaniu widzi się **zmuszony** prosić W. Ekscelencyę, aby zechciał bezwłocznie wraz z wszystkimi członkami poselstwa **opuścić terytoryum Rzeczypospolitej polskiej.**

Minister spraw zagr.: **Wasilewski.**

WRĘCZENIE NOTY KESSLEROWI.

Warszawa. PAT. O wręczeniu noty hr. Kesslerowi donosi „Kuryer Poranny", że dzisiaj o g. 10 m. 30 do posła hr. Kesslera przybyli urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych pp.: Bader i Morawski. W lokalu poselstwa w Alei Ujazdowskiej oczekiwał na delegatów poseł hr. **Kessler** w otoczeniu urzędników. Wręczoną mu notę przyjął hr. Kessler ze spokojem i zaznaczył, że ulega **konieczności chwili.** W najbliższych godzinach opuści granicę Królestwa. Rozmowa trwała 10 minut, poczem delegaci ministerstwa opuścili gmach poselstwa.

Kessler opuścił Warszawę.

Warszawa. PAT. Wczoraj na krótko przed północą zajechał przed dworzec wiedeński automobil wiozący posła niemieckiego w Warszawie hr. Kesslera, któremu towarzyszyło dwóch oficerów niemieckich. Hr. Kessler udał się wprost do oczekującego go pociągu nadzwyczajnego, przyczem peron na czas przyjazdu hr. Kesslera otoczony był przez oddział wojsk polskich. Punktualnie a godz. 12 w nocy hr. **Kessler wraz z całym personalem poselstwa opuścił Warszawę.** Do granicy eskortowali hr. **Kesslera trzej oficerowie polscy.**

ZASTĘPSTWO INTERESÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

Warszawa. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło zwrócić się do poselstwa **duńskiego** w Berlinie z prośbą o zaopiekowanie się interesami polskimi w Niemczech.

OPIEKA NAD OBYWATELAMI NIEMIEC.

Warszawa. PAT. Wczoraj zgłosił się do ministra spraw zagranicznych konsul szwajcarski p. **Wettler** z oświadczeniem, że obejmuje opiekę nad obywatelami niemieckimi w Polsce.

Nabożeństwo dziękczynne w Warszawie.

Warszawa. PAT. Wczoraj odbyło się tu we wszystkich świątyniach zapowiedziane przez episkopat nabożeństwo z powodu zwycięstwa **koalicyi** i dla uproszenia pomyślnego dla naszej Ojczyzny wyniku **rokowań pokojowych.** Na nabożeństwo w katedrze św. Jana przybył komendant **Piłsudski**, grono wyższych **oficerów**, **konsulowie zagraniczni**, prezydyum magistratu, Rada miejska itd. Mszę odprawił arcybiskup **Kakowski**, kazanie wypowiedział arcybiskup **Teodorowicz.**

Po nabożeństwie olbrzymi tłum ludzi ruszył w pochodzie pod hotel **Bristol**, gdzie zamieszkali korespondenci pism **amorykańskich.** Zebrana publiczność urządziła im burzliwą **manifestacyę.**

Dzień Wilsona w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w Warszawie odbyły się olbrzymie **manifestacye** narodowe **ku czci przybyłego do Europy Wilsona.** Miasto przybrano tysiącami sztandarów **gwiaździstych, amarantowo białych i koalicyjnych.**

Ulicami przeciągały bez przerwy tłumy manifestantów wznosząc okrzyki: **Niech żyje prezydent Wilson!** Niech żyje **Ignacy Paderewski!** Niech żyje **Roman Dmowski!** Niech żyje **armia polska!** Niech żyje **gen. Haller!**

Pod gołem niebem odbył się szereg wieców, na których zapadły wszędzie rezolucye witające przyjazd Wilsona do Europy i wyrażające cześć **Komitetowi narodowemu w Paryżu.**

Nastrój podniosły olbrzymiej manifestacyi trwał przez cały dzień.

POWRÓT PROF. GRABSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa. PAT. Wczoraj po dwudniowym pobycie w Krakowie, powrócił do Warszawy delegat Komitetu Narodowego w Paryżu, prof. Grabski.

Wojska polskie na Litwie.

Warszawy. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą, że w **Wilnie** i innych miastach **Litwy** organizują się **polskie oddziały** wojska. Organizuje je generał **Weydko**, byby gener. korpusu Muśnickiego. **Ochotnicy napływają bardzo licznie.**

Departament litewsko-białoruski.

Warszawa. PAT. Rząd polski postanowił powołać do życia osobny departament stanu dla spraw litewskich i białoruskich. Oganizacya departamentu, który później ma być przemieniony w odrębne ministeryum kresowe, odbywa się pospiesznie. Na stanowisko kierownika tego departamentu powołany będzie prawdopodobnie docent uniwersytetu Dr Kolankowski.

Komitet paryski z pomocą dla kraju.

Warszawa. PAT. Rada główna opiekuńcza w **Warszawie** otrzymała od **polskiego Komitetu Narodowego** w **Paryżu telegram iskrowy** który donosi między innemi: Depeszę panów odnośnie do **dwóch tysięcy wagonów zboża** zażądanych przez ks. Sapiehę dla gubernii wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej otrzymaliśmy. Zajmiemy się kwestyą aprowizacyi, lecz aby dopiąć celu, musimy ogarnąć całość sprawy. — Prosimy o cyfry w przybliżeniu zapotrzebowania na zboże, mleko skondensowane, tłuszcze środki lekarskie, obuwie, materyały, płótno. — Cyfry powinny być obliczone **dla całej Polski** z uwzględnieniem zapotrzebowań miesięcznych i zapasów znajdujących się na miejscu. Prosimy o terminy, w których transporty mają być wysłane. Zwracamy uwagę, że przesyłki mogą być uskutecznione prawie wyłącznie przez porty: **Gdańsk, Królewiec lub Libawa,** wskutek czego należałoby przestudyować i ustalić środki transportowe zewnątrz kraju również jak i potrzebną ilość wagonów i lokomotyw.

W związku z tym telegramem odbyło się zebranie rady głównej opiekuńczej przy udziale przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, komunikacyi i aprowizacyi, celem omówienia i ustalenia danych, żądanych przez polski Komitet Narodowy w Paryżu. Rada główna opiekuńcza po otrzymaniu szczegółowych dat bezwłocznie prześle je do wiadomości polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu.

Sukces Janowski.

Lwów. PAT. „Pobudka" pisze: Sukcesem dużego znaczenia było w ostatnich dniach **zdobycie Janowa** przez dzielne nasze **wojska.** Janów pod względem strategicznym był punktem podstawowym dla operacyi band ruskich, które zgromadziły tu wielkie zapasy amunicyi, żywności, karabinów maszynowych i dział. — Wszystko to wraz z żywnością i urządzeniami telefonicznemi dostało się w ręce wojsk generała **Leśniewskiego**, które śmiałym atakiem wyparły wroga. **Ucieczka Rusinów** odbyła się w **popłochu.** Nie zdołali się oni utrzymać wobec wspaniałego rozmachu żołnierza polskiego.

Z innych frontów nadchodzą również bardzo pomyślne wiadomości, które pozwalają spodziewać się już w najbliższym czasie **zupełnej zmiany konfiguracyi strategicznej. Żołnierz polski** ożywiony ochotą bojową, kierowany świetnie przez naczelne dowództwo i oficerów, **zwycięża** wszędzie i oczyszcza naszą ziemię od dzikiego napastnika.

WZROST ZAINTERESOWANIA W WARSZAWIE.

Lwów. PAT. „Pobudka" zamieszcza depeszę z Warszawy tej treści: Ze sfer miarodajnych donoszą, że zainteresowanie Lwowem i jego losem **wzrosło w znaczny sposób.** — Energicznie tworzą się dalsze oddziały dla Galicyi wschodniej. W kołach decydujących oświadczają, że dziś Lwów i Galicya wschodnia są najważniejszym postulatem **kresów polskich.**

AKCYA POMOCNICZA LWOWIAN.

Lwów. PAT. Dnia 11 b. m. zawiązał się we Lwowie obszerniejszy komitet złożony z kilkudziesięciu ludzi, który ma zachęcać do wstępowania do służby wojskowej, kontrolować sprawę reklamacyj w różnych dykasteryach, gromadzić fakta różnych braków i nadużyć i podawać je kompetentnym czynnikom, starać się o zaopatrzenie żołnierzy w ciepłą bieliznę i obuwie i t. d. Wybrano ściślejszy komitet, który odbył posiedzenie i utworzył odpowiednie sekcye.

RUSINI I UKRAIŃCY.

Lwów. PAT. „Kuryer Lwowski" donosi, że chłopi ruscy w Borkach Wielkich pod Tarnopolem wymordowali ukraińską **komisyę poborową.**

3.000 polskich zakładników.

Dwaj Polacy, którzy zdołali wyjechać z Pokucia i drogą na Węgry dostać się do Krakowa, przywieźli **straszne wiadomości o zakładnikach polskich**, których Ukraińcy wywieźli z całego zajętego przez siebie obszaru Galicyi i skupili głównie w południowo-wschodniej części kraju. W samej tylko **Kołomyi, Śniatynie i Stanisławowie** trzymają około **3000** zakładników-Polaków, **od 14-letnich dzieci do 70-letnich starców**, w tem również i **kobiety** (w Śniatynie 15 skautek polskich). Z nieszczęśliwymi tymi obchodzą się **Ukraińcy w barbarzyński sposób**, traktują jak **zbrodniarzy**, morzą głodem, **poniewierają** na każdym kroku ich godność ludzką. Rodacy nasi wytrzymują dotychczas te męczarnie z bohaterską siłą ducha, nie schylając głowy przed oprawcami. Wobec gwałtów tych, **bezprzykładnych** w stosunkach między cywilizowanymi ludami, które zakładnikom poręczały po wszystkie czasy poszanowanie ich osób, dalej wobec **masowego zabierania** naszej ludności w zakład — jest koniecznem, aby władze wojskowe polskie zarządziły również **masowe wywożenie zakładników ruskich** na zachód. Jestto jedyny, doraźnie, sposób otrzeźwienia ukraińskich siepaczy i przyjścia pośrednio z pomocą udręczonym naszym braciom. Rozumie się, że rozstrzygającą będzie skuteczna interwencya **orężna. Informatorzy nasi** opowiadają, że **duch** wśród ogółu ludności polskiej we wschodniej Galicyi jest **silny**, w szczególności z uwielbieniem mówią o **bohaterskiem zachowaniu się Polek.** Gwałty ukraińskie obudziły również patryotyzm **polskiego chłopa** na Rusi, miejscami rozpaliły go wręcz do czerwoności. Wszystko to może się stać poważną podstawą do obalenia rządów hajdamackiego bolszewizmu i zaprowadzenia porządku, jeżeli z **centrum Polski** podaną zostanie dłoń wydatniejszej, niż dotąd, pomocy.

Przybycie Wilsona do Brestu.

Londyn, 13 grudnia. Statek „George Washington" przybył do Brestu o godz. 12 m. 30 w południe.

Brest, 13 grudnia. „Ajencya Havasa": Całe miasto przybrane we flagi. Przedpołudniem wyległy na ulice niezliczone tłumy. Przed godziną wpłynęła do portu wewnętrznego **eskadra** floty St. Zjednoczonych Ameryki Północnej w sile 10 krążowników pancernych i 30 kontrtor-

podowców. Eskadrze amerykańskiej towarzyszyły dwa krążowniki, siedm łodzi torpedowych łowieckich i sześć okrętów patrolowych francuskich. Wraz z niemi wpłynęła do portu wielka flota angielska. Na czele flot płynął statek „George Waschington", żeglując ku wjazdowi portowemu, otoczony po obu stronach wieńcem okrętów. „George Waschington" opuścił kotwicę przed skałami fortu Polbroch. Podpłynął następnie ku niemu okręt strażniczy francuski, poczem na pokład statku „George Waschington" wysiadł szereg osobistości oficyalnych.

Niezapomniane przyjęcie.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa. Miasto Paryż zgotowało Wilsonowi niezapomniane przyjęcie. Przez całą drogę z dworca kolejowego aż do hotelu ks. Murata nie milkły owacye zebranych tłumów i ludności. Nieustannie rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje Wilson! Niech żyją Stany Zjednoczone! Niech żyje Poincare! Niech żyje Clemenceau! W pałacu elizejskim odbyło się przyjęcie na cześć Wilsona. Poincare w toaście mówił o **strasznem zniszczeniu kraju przez wojska niemieckie,** o wspólnej walce o zwycięstwo wspólnego ideału, to jest o podstawowe zasady wolnych narodów. Musimy teraz zawrzeć **pokój,** który nie pozwoli na podobne, jak dotychczas powstanie **kłamliwych organizacyi podboju i ucisku.** Pokój musi być **zadośćuczynieniem** nędzy i smutków przeszłości, a zarazem **gwarancyą** przeciw tego rodzaju niebezpieczeństwom w przyszłości. Wnosi zdrowie p. prezydenta i p. prezydentowej.

Na ten toast odpowiedział Wilson dłuższem przemówieniem na temat przyjaźni francusko-amerykańskiej i rzekł: Wszystko, co mówiłem, starałem się w czyn wprowadzić, wszystko, co było wypowiedziane, było także czynione aż do końca. Ludność Stanów Zjednoczonych pojęła od samego początku, że nie wystarczy wojnę wygrać, lecz że ją w ten sposób wygrać trzeba, aby kwestye, które ona wytoczyła, tak zostały rozstrzygnięte, by zapewniony został pokój światowy i aby stworzone zostały podstawy wolności i szczęścia licznych ludów i narodowości na ziemi. Podobnie jak pan przekonany jestem o konieczności ostatecznego uregulowania problemów wojny i powzięca postanowień, któreby **nie tylko były potępieniem akcyi terroru i grabieży, lecz wszystkim wszędzie ujawniły, że tego rodzaju czyny będą poskromione.**

Amsterdam. B. kor. Biuro Reutera donosi, że prezydent Wilson przy wjeździe do portu w Brest został powitany salwami okrętów wojennych i bateryi lądowych. Pierwsi powitali Wilsona: Pichon i Tardieu oraz burmistrz miasta Brestu, a następnie amerykański ambasador w Paryżu i generałowie Pershing i Bliss.

Przymierze Polski z koalicyą.

Berno. K. B. „Basler National Ztg." donosi **z polskiej politycznej głównej kwatery w Rapperswilu o zawarciu wojskowo politycznego przymierza między Polską a koalicyą.**

Pierwszy gabinet jugosłowiański.

Belgrad. „Lublańskie Biuro kor." Dziś nastąpiło porozumienie między stronnictwami. Utworzone zostało pierwsze ministerstwo państwa Słoweńców, Chorwatów i Serbów. Gabinet składa się z prez. ministrów, jego zastępcy i 16 ministrów fachowych.

Premierem został Nikola **Pasicz,** jego zastępcą ks. dr. **Koroszec,** ministrem spraw zagranicznych A. Trumbic, spraw wewnętrznych Pribicewicz, obrony kraju gen. Baszic, skarbu Protic i t. d. **W ministerstwie reprezentowane są wszystkie partye,** a mianowicie chorwacko-serbska koalicya przez dwóch ministrów, chorwacka partya prawna, socyalni demokraci, partya jedności narodowej w Bośni, mahometanie, słoweńska partya ludowa, południowo-słoweńska partya demokratyczna, każda przez jednego. Stronnictwa b. królestwa serbskiego są reprezentowane: staroradykali przez czterech, młodoradykali przez dwóch, nacyonaliści, liberali, postępowcy i radykalni dyssydenci przez jednego przedstawiciela.

Niemcy zmieniają rząd ukraiński.

Kijów. B. kor. Doniesienie Biura Wolffa: Między przedstawicielami niemieckiej naczelnej komendy, jakoteż rady robotniczo-żołnierskiej i pełnomocnikami republikańskiego dyrektoryum Ukrainy zawartą została umowa, wedle której wojska niemieckie nie będą stawiały oporu wmarszowi wojk dyrektoryum do Kijowa. Ponadto ułożono się w sprawie utrzymania spokoju i porządku oraz w sprawie szybkiego i bez przeszkód odesłania wojsk niemieckich z powrotem do ojczyzny.

Kijów. B. kor. Biuro Wolffa. Kijów został wczoraj obsadzony przez wojska dyrektoryum ukraińskiego. **Hetman abdykował. Gabinet ustąpił.** Dyrektoryum składa się Winniczenki, Petlury i Andrejewskiego. Resztę portfeli powierzono tymczasowo komisarzom.

BERLIŃSKIE R. Ż. R.

Berlin. B. Wolffa. Przy wyborach delegatów rad robotniczo-żołnierskich Wielkiego Berlina na konferencyę państwową rad robotniczo-żołnierskich otrzymali socyaliści większości 349 głosów, niezawisli socyaliści 281, inteligenci 79 głosów. Wybranych zostało 7 socyalistów większości, 5 niezawisłych i 1 przedstawiciel inteligencyi.

JOFFEMU SIĘ „UDAŁO"...

Berlin. B. Wolffa. „Vossische Zeitung" dowiaduje się z Wrocławia, że Joffemu udało się przekroczyć niemiecką linię demarkacyjną koło Dźwińska.

U nas inaczej.

Opieka rządu francuskiego nad Alzacyą i Lotaryngią, jak paryskie pisma donoszą, rozciąga się także nad systemem walutowym. Mieszkańcom tych krajów, którzy od roku 1914 tam mieszkali, przyznano pełną wartość pruskiej marki, w wysokości 1 franka 25 centimów, przy równoczesnem wprowadzeniu zakazu importu marek obowiązującego od dnia 15 grudnia 1918 roku.

Jakże inaczej obszedł się rząd warszawski z austryacką koroną; powoduje zubożenie naszej dzielnicy. Domagać się należy jak najenergiczniej zniesienia krzywdzących rozporządzeń.

Protest przeciw zamachom.

Wieści o niesłychanej podwyżce taryfy pocztowo-telegraficznej wywołują ogólny protest. Jest to ciosem godzącym dotkliwie w prasę polską, handel i przemysł.

Zaniepokojeni abonenci telefonów, którym nałożono olbrzymią opłatę w kwocie 600 kor., zamierzają masowo oddawać aparaty. Nie milkną dzwonki telefoniczne do redakcyj, domagające się wyjaśnienia sprawy niesłychanych zarządzeń.

Ciężarów w formie podatku od cukru wynoszącego 5 kor. od kg., dotykających najbiedniejszą ludność, nie zniesie nasze społeczeństwo i to jedno wystarczy, aby minister, który takie ciężary obmyślił, jak najszybiej przeniósł się w zacisza domowo. Pozazdrościli mu i inni także niefortunnych pomysłów w postaci podwyżki taryfy kolejowej o 200% i potwornej wprost podwyżki taryfy pocztowej i telegraficznej. — Jedno trzeba przyznać, że rząd warszawski szybko załatwia wszelkie zarządzenia, nie pamiętając o znanem polskiem przysłowiu: „co nagle, to po dyable". Nowe ciężary, jakie chce nałożyć na społeczeństwo, nie przyczynią się bynajmniej do popularności u mas, na którą liczy.

Uznanie dla młodzieży.

Ekspozytura Rady szkolnej krajowej w Krakowie otrzymała następujące pismo komendy m. Krakowa, które poleciła odczytać we wszystkich szkołach średnich w Krakowie.

Gwardya narodowa, składająca się z polskich uczniów krakowskich szkół średnich, a zorganizowana w pierwszych dniach listopada przez kapitana Turowskiego, pełniła od tego czasu aż po dzień dzisiejszy służbę wartowniczą i pomocniczą wojskową wśród najcięższych warunków. Szczególnie w pierwszych dniach po objęciu władzy przez polskie organa wojskowe, gdy cały szereg objektów i magazynów wojskowych, mieszczących w sobie materyał milionowej wartości, wskutek opuszczenia stanowisk przez znaczną część wart byłej armii austro-węgierskiej był zupełnie niezabezpieczony, młodzież ta tłumnie i z zapałem zgłaszająca się do służby, ułatwiła w wysokiej mierze zadanie obejmującym władzom wojskowym. Młodzież ta jakkolwiek nienawykła do tej pracy, podjęła się również z samozaparciem się obsługi koni w różnych oddziałach, przez co uratowała je od śmierci głodowej, która groziła im z powodu braku zupełnej opieki i ludzi mogących się tem zająć. Przy wykonaniu tych dobrowolnych służb zdarzyły się wypadki, że nieletni chłopcy pełnili je po 48 godzin nieprzerwanie, dając tem przykładny dowód niezrównanej wytrwałości i poświęcenia. Młodzieży tej wyraża Komenda miasta swoje najwyższe uznanie.

Ojczyzna, która ma takich Synów może spokojnie patrzeć i w przyszłość i żywić niepłonną nadzieję, że wyrosną z niej dzielni żołnierze i prawi obywatele kraju, którzy w krytycznych chwilach na zawołanie staną jak jeden mąż i dadzą dowód, że w sercach ich bije serce Polaka. Cześć wam młodzieży polska!

Uprasza się o polecenie odczytania tego pisma we wszystkich klasach tych szkół średnich, których uczniowie są członkami Gwardyi narodowej.

Madziara m. p.

KRONIKA.

Kraków, dnia 16 grudnia.

Skandaliczna afera zapałek odsłoniła drugą mniej skandaliczną sprawę cyganstw z certyfikatami wywozowymi, które w liczbie ponad tysiąc z podpisami członka P. K. L. p. Zieleniewskiego znalazły się w obiegu. Miały być to falsyfikaty z podrobioną okrągłą pieczęcią. Sprawę tę w jednej z kawiarń krakowskich publicznie omawiali ludzie stojący bardzo blisko P. K. L., z zamiarem poruszenia jej w pismach. W dwa dni później P. K. L. wysłała komunikat z zawiadomieniem, że kwestya fałszerstw certyfikatów wywozowych nie istniała. Sprawa ta dotychczas zostaje jednak otwarta, będzie zapewne przedmiotem śledztw, które się toczą, aczkolwiek tworzy odrębną aferę ze sprawą zapałkową.

Od dłuższego bowiem czasu krążyły wieści w Krakowie, które spowodowały kilkakrotne notatki w „Głosie Narodu", żądające reorganizacyi działu handlowego w P. K. L. Łączono nazwiska osób mających w tej instytucyi państwowej decydujący wpływ z towarzystwem prywatnem handlowem, nową centralą, powstałą we Wiedniu: P. A. G. (Polnische Ausfuhr Gesellschaft?), do którego należą, jak nam doniesiono p. p. dr. Trawiński, Elters, Łachociński, Batagha i Cienocki, a towarzystwo to mieściło się w domu p. Łachocińskiego we Wiedniu.

Niezrozumiały był zupełnie dla nas stosunek handlowego działu P. K. L. do tej nowej centrali, sprostowania zaś, jakie otrzymywaliśmy z P. K. L. zupełnie sprawy nie prostowały, a wynikła kwestya certyfikatów wywozowych uczyniła ją aktualną, odkrywa bowiem tajniki dziwnego zespołu, będącego tematem toczącego się obecnie śledztwa.

Czynniki, znające stosunki handlowe w czasie wojny, wykazują nici, łączące dział handlowy P. K. L. z P. A. G. i z tow. drzewnem „Silvandra", co do składu osobistości, które pracując w P. K. L. są również zainteresowane także w tych towarzystwach zarobkowych, a nawet aparatem technicznym personalem, maszynami do pisania i t. p. posiłkowały P. K. L.

Do wyjaśnienia krakowsko-wiedeńskich handlowych spraw P. K. L. z P. A. G. mógłby się przyczynić były minister p. dr. Gałecki, do którego, jak mówią, zwracano się w niektórych sprawach.

Na wydział handlowy P. K. L. składała się praca jego stałych członków, zapewne zaprzysiężonych urzędników i czynników obywatelskich, powołanych przed czterema tygodniami jako ciało doradcze, a składające się z fachowców poszczególnych działów handlowo-przemysłowych i reprezentantów instytucyj.

Sądzimy, że po dokładnem zbadaniu spraw smutnie świadczących o naszej gospodarce, przyjdzie do gruntownej przebudowy wydziału handlowego P. K. L. i jak najenergiczniej zastrzedz się należy, aby funkcyonaryusze oficyalni instytucyi państwowej, nie byli równocześnie interesowani w instytucyach handlowych, dla których są równocześnie władzą udzielającą certyfikaty wywozowe i które podlegać winny jej kontroli. Te wszystkie momenty gruntownie rozważyć należy, aby dział ten może najważniejszy w komisyi likwidacyjnej, oprzeć na zdrowych podstawach.

Z miasta.

RADA M. KRAKOWA odbędzie posiedzenie we czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu, nadto sprawa zmiany regulaminu obrad Rady m., sprawa utworzenia jednolitej taryfy tramwajowej, projekt ustawy podatku od przyrostu wartości. Na tajnem posiedzeniu szereg nominacyj w etacie konceptowym, Budownictwa miejskiego i kancelaryjnym.

ŻOŁNIERZ POLSKI NA STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA, ŁADU I PORZĄDKU. Onegdaj odbyła się wizytacya oddziału lotnego I-go p. strzelców przez pen. dyw. Gologórskiego w towarzystwie referenta asystencyi przy generalnym sztabie por. Modryckiego. Gen. Gologórski przemówił w serdecznych słowach do żołnierzy jako tych, którzy pierwsi stoją na straży bezpieczeństwa, ładu i porządku. Pochwalając ich dotychczasową działalność, zachęcał do dalszej i zmudnej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa. Oddział reprezentował się bardzo dobrze, wykonując następnie kilka ćwiczeń, które świadczyły o karności i sprawności oddziału. Oddział lotny, podzielony na 4 plutony, liczy 5 oficerów i 120—150 ludzi; każdy pluton posiada karabin maszynowy. Oddział działa nietylko w okolicach Krakowa, lecz i w odleglejszych miejscowościach.

OSTROŻNIE PANOWIE PLOTKARZE! Wyrobił się w czasie wojny [illegible] typ kawiarnianych plotkarzy, którzy stosownie do nastroju dnia, uprawiają kuźnię plotek, będących w związku z podjętemi aresztowaniami i rewizyami, przekraczającemi czasem granicę potrzeb. Sprawy się wyjaśnią, ludzie niewinni muszą otrzymać satysfakcyę, a plotkarze będą musieli odszczekać to, co w bezmyślności swej z wrodzonej głupoty lub złośliwości publicznie głosili, bezczeszcząc zasłużonych niewinnych ludzi. Musi przyjść do zupełnego oczyszczenia atmosfery, wytępienia paskarstwa i oszustw, lecz niech ciosy te nie spotykają niewinnych, podczas gdy sfera łotrów, ogólnie znanych, wprost prowokuje społeczeństwo i władze.

KOMU ODDAĆ W PRZYSZŁOŚCI TRAFIKI. Otrzymujemy następującą, zupełnie słuszną uwagę: Przy rozdawaniu trafik należy baczyć by oddano je wyłącznie w ręce polskich inwalidów, lub ich żon, albo też sierot po poległych żołnierzach polskich, z wyraźnem zastrzeżeniem, że trafik nie wolno poddzierżawiać wrogiemu nam żywiołowi żydowskiemu. Jeżeliby jednak z jakichś względów i żydzi musieli być tą sprzedażą obdzieleni, to niech się to stanie z zachowaniem odpowiedniej proporcyi, a nie z wyłącznym do tej sprzedaży przywilejem, jak to było za czasów austryackich i jak jest obecnie.

USUWANIE KOMISYONERÓW. Krajowy Zakład dla obrotu zbożem i ziemniakami w Krakowie w miejsce dotychczasowego komisyonera Neumanna na powiat wadowicki poruczył komisyonerstwo Towarzystwu rolniczemu w Wadowicach.

DENUNCYANT NA BRUKU KRAKOWSKIM. Jak słychać, przybył z Wiednia do Krakowa znany „mąż zaufania" b. austr. biura szpiegowskiego w Krakowie i „redaktor" Zygmunt Rosner. Zjawił się w charakterze nowego „dygnitarza", bo administratorce domu podał swój adres do Komisyi likwidacyjnej w Wiedniu. (!). Sądzimy, że wiadomość, jakoby pełnił jakiekolwiek funkcye w Komisyi likwidacyjnej w Wiedniu jest nieprawdopodobną, nie można bowiem ani na chwilę przypuścić, aby podobnie monstrualny fakt mógł wogóle zajść.

TEATR KRAKOWSKI W CIESZYNIE. Po pierwszem przedstawieniu „Dam i huzarów", wykonanem siłami tutejszego teatru Powszechnego, zamieścił „Dziennik Ciesz." recenzyę pełną uznania dla gry naszych artystów. Widywaliśmy sztukę Fredry niezliczone razy — pisze Dziennik" — odgrywaną przez nasze zespoły amatorskie, często w swoim rodzaju bardzo dobrze, lecz te, mimo najlepszych chęci, nie potrafiły oczywiście wydobyć ze wspaniałej komedyi całej pełni humoru, rozmachu, a zarazem dyskretnej, wstrzemięźliwej formy, cechującej to arcydzieło. Już po pierwszem przedstawieniu widzimy jaką wielką wartość dla naszej kultury teatralnej i literackiej będzie miał cykl przedstawień krakowskich, urządzonych przez dyr. Jarnińskiego z pobudek najszlachetniejszych, z gotowością do znacznych nawet ofiar materyalnych. Z radością możemy podnieść, że ludność polska z Cieszyna zapełniła na pierwszem przedstawieniu całe po brzegi, że audytoryum w całej pełni potrafiło ocenić świetność gry i mimo wrodzonej śląskiej wstrzemięźliwości w wyrażaniu uczuć, wtórowało salwami śmiechu i darzyło aktorów frenetycznymi oklaskami.

ECHA NAPADU NA P. BARTYNOWSKIEGO. Policya aresztowała znanego bandytę Józefa Bochenka, który odsiadywał karę więzienia w Mirowie. Bochenek, przybywszy do Krakowa, przebrał się w mundur sierżanta wojsk polskich i należał do trójki owych rozbójników, którzy wtargnęli do mieszkania p. Maryana Bartynowskiego. Bochenek oddany zostanie sądowi doraźnemu.

OBIADY PASKARZY. Policya aresztowała Izydora Kurzmana, prokurzystę wiedeńskich firm paskarskich „Pax", „Ost", który za pomocą łapówek wpływał na wywóz towarów do Wiednia. Podczas rewizyi wśród innych rachunków znaleziono i rachunek za obiad na 6 osób, spożyty w Krakowie. Przedstawia się on następująco: flaszka koniaku 120 kor., 6 porcyj barszczu 9 kor., 6 ryb w galarecie 42 kor., 6 filetów 80 kor., 1 sznycel 12 kor., 4 omlety 28 kor., 4 leguminy 14 kor., 6 porcyj czarnej kawy 9 kor., 2 flaszki wina reńskiego 60 kor., 1 flaszka węgierskiego 40 kor., 1 flaszka „korndorfera" 2 kor., 6 porcyj kompotu 48 kor. Razem 464 koron.

WARSZAWA DLA LWOWA. W Warszawie zebrano dotąd na głodnych Lwowa, jak się dowiadujemy od delegata Warszawy, przeszło 50.000 marek. W tych dniach pod opieką Ks. prof. Trzeciaka pójdzie do Lwowa pociąg, złożony z ofiarowanych w darze 30 wagonów węgla i 4 wagonów żywności. Dla gminy m. Lwowa odstępuje warszawskie ministerstwo aprowizacyi na razie 15 wagonów zboża i mąki, które w tych dniach miały być wysłane.

POWIAT GORLICKI DLA LWOWA. Oprócz składki pieniężnej w kwocie 2.539 K., złożono w pow. gorlickim, aczkolwiek bardzo wyniszczonym, kilkanaście cetnarów zboża, ziemniaków i t. d.

Wiadomości kościelne.

NOWENNA. W poniedziałek 16 b. m. rozpocznie się w kościele św. Barbary przed ołtarzem bł. A. Boboli nowenna, aby od Chrystusa Pana, Księcia pokoju, za przyczyną św. naszych Patronów uprosić pokój, jedność, ochronę naszych rodzin i ustanie bratobójczych walk na całym obszarze Ojczyzny naszej. Msza św. codziennie o godz. 8.

Zawiadomienia i komunikaty.

OGÓLNE ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSTWA KRAK. SZKÓŁ LUDOWYCH odbędzie się we wtorek (17 grudnia b. r.) o godzinie 7-mej wieczór w lokalu „Ogniska" nauczycielskiego (Rynek główny l. 29). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie delegacyi do Rządu polskiego w Warszawie; 2) Polska pożyczka państwowa; 3) Wnioski członków.

KURS SPOŁECZNO-POLITYCZNY. We wtorek dnia 17 b. m. rozpocznie się kurs społeczno-polityczny, urządzony staraniem Koła politycznego Polek z następującym programem: Ustrój polski i Sejm ustawodawczy, stronnictwa w Galicyi, ordynacya wyborcza, praktyczna organizacya wyborów, agitacya i jej sposoby, kwestya robotnicza, kwestya warstw średnich, kwestya rolna, stosunek Kościoła do państwa, sprawa kobieca, stosunki polityczne w byłym zaborze rosyjskim i pruskim. Wykłady odbywać się będą przy ul. Wolskiej 18, parter, od godz. 5 do 7. Opłata za cały kurs wynosi 5 kor., dla młodzieży akademickiej 2 kor.

USZKODZENIE LINII TELEGRAFU POŻARNEGO. Magistrat komunikuje: Wskutek zerwania się w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej przewodów światła elektrycznego, uszkodzono całą II linię telegrafu pożarnego, obejmującą 27 stacyj alarmowych, tak, że ze stacyj tych nie można m. straży pożarnej alarmować. Aż do czasu naprawy tej linii należy alarmować miejską straż pożarną o wybuchłym ogniu w obrębie powyższych stacyj, za pomocą zwykłych telefonów, nastawiając Nr 9999.

SPRZEDAŻ MARMOLADY. Wskutek wydania nowych legitymacyj, magistrat zarządza co następuje: W bieżącym miesiącu wolno sprzedawać marmoladę detailicznie konsumentom jedynie za okazaniem nowej legitymacyi i za odcięciem kuponu mącznego tejże legitymacyi opatrzonego liczbą 1. Aż do dalszego zarządzenia wynosić będzie racya spożycia marmolady jedna czwarta kilograma na osobę.

NEKROLOGIA.

Dnia 2 b. m. zmarła w Krośnie Marya z Waniców Władysławowa Błocka, żona komisarza starostwa w Krośnie.

Nauka, literatura, sztuka.

„POLSKA ZAGRODA". Świeżo opuściła prasę pod powyższym tytułem wydana, bardzo sympatyczna książeczka z obrazkami dla małych dzieci. Na ten podarek gwiazdkowy złożyły się tekst wierszem pióra inż. p. W. Zapałowicza i część ilustracyjna p. A. Olesia. Wierszyki opisują naszą polską zagrodę na wsi, zwierzęta domowe, las i jej mieszkańców. Ilustracye do tego tekstu zasługują na słowa szczerego uznania. Trójbarwna reprodukcya, pełna smaku i niezmiernie udatna w barwach przedstawia dziecku drzewa, owoce, zwierzęta domowe i leśne, ryby, a nadto w szeregu większych kompozycyj, umieszczonych w wdzięcznych winietach, widzimy tchnące swojskością obrazy natury polskiej. „Polska zagroda", którą nabyć można we wszystkich księgarniach, będzie niewątpliwie miłym i pięknym podarunkiem na gwiazdkę.

Za spokój † duszy ś. p.
STANISŁAWA Weryhy DAROWSKIEGO
powstańca 63 r.
zmarłego we Lwowie w 78 roku życia, zaprasza się na nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary we wtorek o godz. 8-mej.

Za spokój † duszy ś. p.
najukochańszej żony i matki
Z ZIELENIEWSKICH
ANNY BRACHOWEJ
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odbędzie się
w kościele OO. Kapucynów dnia 18-go grudnia o godzinie 9-tej rano
Nabożeństwo żałobne
na które Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych zapraszają
Mąż z córeczką.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Konrad Wojcyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem [illegible]